

Nr. 11.



ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 12 stycznia 1919 roku.

Gona prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 10.50

Miesięczn. „ 3.50

Za roznośnię

70 fen. miesięcznie.

Z przos. pocztową:

Kwartalnie Mk. 12.—

Miesięczn. „ 4.50

Kalendarzyk:

Niedz. 12.I Arkad. i Mod.

Pon. 13.I Weron. i Głafiry

Wt. 14.I Hilarego

Sr. 15.I Pawła i Pusteln.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kłosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kłosk.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem **100** tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 8 fen wyraz. Najmniej 80 fen. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

Teatr Wielki

Opera Polska.

Dziś o godz. 7.50
wieczorem
Jedyny występ

BALETU Opery Warszawskiej

Z udziałem najwybitniejszych sił. :: Balet WESELE w OJCOWIE oraz DIVERTISSEMENT. Tańce artystyczne.
Bilety od mk. 3 do 15 do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego, oraz w kasie Teatru Wielkiego. 65-1



KINO - „LUNA”

TEATR
„LUNA”



Ostatnie 3 dni!!!



„LUNA” Przejazd 1

Niedziela,
Poniedziałek
i Wtorek

CYRK WOLFSONA

Obraz włoski, swego czasu zabroniony i skonfiskowany przez niemców.

dramat w 5 aktach na tle kamaryli dworskiej cesarzów austriackich Franciszka Józefa i Karola.

W występach bierze udział EWELINA RUDENICK, najwybitniejsza akrobatka cyrkowa.

Przedstawienie zawiera wielką pantomimę

„Dziewczę z podziemnego świata”. Sceny z pałaców i miast średniowiecznych, sceny z fantastycznej krainy pod ziemią, z pałacu „Królowej Wód”.

Codziennie 3 oddzielne przedstawienia: o godz. 5, 7 i 9. W soboty, niedziele i święta 4 przedstawienia: o 3, 5, 7 i 9 w.

Uprasza się o zajmowanie miejsc właściwych.

Bilety ulgowe i passe-partout nieważne.

Główna Komisja Wyborcza

podaje do wiadomości, że wyborey, zamieszkali przy ulicy Nowej, należą do Komisji miejscowej obwodu № 134, (a nie do obwodu № 186), której lokal urzędowy znajduje się przy ulicy Widzewskiej № 50. 63-1

Gdańsk.

Dzisiejsze depesze przynoszą charakterystyczne wieści, świadczące wybornie, jak Niemcy gdańscy szybko się orientują.

W Warszawie wśród inteligencji zajmującej się wybrzeżem kaszubskim, Pomorzem i Prusami wschodnimi, powstała myśl żeby stworzyć przy ujściu Wisły, obok już istniejącego portu, dziś zniemczonego w Gdańsku, nad ujściem Mołtawy, jeszcze drugi port wyłącznie polski nad Wisłą, lub inną jej deltą, których posiada kilka przy swoim ujściu do morza, nie wykluczając nawet Nogatu, który wpada do zatoki Frischeshaff, chociażby tu przypadło przekopać półwysep tego samego nazwiska, a to dla skrócenia drogi do wyjścia w morze.

Ale te projekty są zbyt czyste. Sama Wisła bowiem wystarczy, a chociaż, jej wylewy znaczne czynią tu szkody, to jednak dziś sztuka inżynierska tak dalece postąpiła, że nie istnieją już zupełnie trudności do pokonania grymasów rozłukanej rzeki.

Myśl ta odbiła się echem wśród przemysłowych sfer amerykańskich, któreby chętnie podjęły się budowy tego portu, jedynie za koncesję wydaną na pewien czas, aż do zwrotu nakładu, co stanowi już tylko kwestię zwykłego rachunku.

Te projekty i zamiary wnet pochwycili gdańszczanie, a jak dzisiejsze depesze donoszą — grono handlowców i mieszczan gdańskich, postanowiło nawiązać kontakt z warszawskim rządem w celu petrotraktowania i omówienia warunków dotyczących Gdańska po zawarciu pokoju.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Coś o wyborach. — Kary za przekupstwo i szereg moralnej zgnilizny. — Interwiew z p. Rzewskim. — Byłoby nie analfabeci. — Sejm ma zapewnioną większość narodową. — Rozporządzenie p. Zbrozka.

Wybory. U nas jeszcze społeczeństwo nie obeznane z tym terminem, nie rozumie jego znaczenia, nie obejmuje doniosłości sprawy. Sprawia to brak kultury, analfabetyzm, który jak plaga egipska, gniecie mieszkańców Polski.

Sukcesja to po tyrańskich rządach naszych stuwiekowych władców, nieszczęście ciężkie i bolesne, raną, którą można wygoić powoli.

Przy dobrej sieci szkół, przy pewnych chęciach ogółu analfabetyzm ten będzie się zmniejszał z każdym rokiem, aż z czasem praca wyrówna to wszystko, co w ciągu wieku uległo zwłoce.

Stoiśmy więc przed pierwszymi wyborami na bardzo glinianych nogach. Kto chce agituje, kto chce zajmuje się przekupstwem tych, co mają głosować, wprowadzając tym sposobem odrazu zaczątek zgnilizny moralnej do narodu.

Pierwszym paragrafem ustawy sejmowej powinien być ten, że każdy przekupień głosów winien być srożej karany, aniżeli podrabiacz pieniędzy państwowych, bo — tamten skarbowi wyrządza tylko materialną stratę, ten demoralizuje i zniszcza naród.

Praktyczność niemiecka zwyciężyła. Wiedzą gdańszczanie, że port gdański jakkolwiek dobry, posiada jednak stare urządzenia, które już dawno wypadałoby zmienić, ale na nowe nie było pieniędzy, tembardziej, że urządzenia te, na ruch obecny wystarczyły.

Ale teraz odkrywa się dla Gdańska nowe pole działania. Dotąd doprawdy port gdański mógł liczyć tylko na spławność Wisły od Torunia, gdzie zaczynała się celna rosyjska granica. Szły wprawdzie i z dalszych stron rzeki różne transporty, jak np. drzewo, ale wiele z tych towarów wskutek nadmiernego cła, nie mogły, konkurować z produktami, przywożonymi z wielu krajów europejskich lub nawet Ameryki.

Dziś port gdański na połączeniu z Polską, zyskałby tyle, że całego kraju towary tylko tą jedną drogą wodną mogłyby iść do morza.

To też gdyby Polacy, mając w swoim ręku takie atuty, jak monopole państwowe, zechcieli — mogliby odrazu zgnieść stary Gdańsk, przez wzniesienie nowego portu.

Nie leży jednak w interesie państwa, tworzenie niezadowolonych mieszkańców i dlatego lepiej byłoby dojść z gdańszczanami do porozumienia, o ile to bez uszczerbku dla narodu da się przeprowadzić.

Oaza obecnie niemiecka nad Bałtykiem u ujścia Mołtawy — Gdańsk, nie powstała na ziemiach niemieckich.

Do 1308 roku należał Gdańsk do książąt pomorskich w pewnych okresach samodzielnych i w niektórych zaś — zależnych od królów lub książąt polskich.

Dopiero potem zajęli Gdańsk Krzyżacy i ludność stowiańska, ludność nam pokrewną duchem i językiem, w dużej części nawet polską, wycieli.

Dostatecznym było półtora wieku, aby Gdańsk stał się miastem zamieszkałym przezważnie przez ludność niemiecką.

Agitacja w miastach rozgorzała na dobre. Najbardziej agitują partie skrajne, ciągnąc na tą agitację z różnych źródeł pieniądze.

Miasta nasze polskie poważnie zagrożone.

Dzięki niesumienności pewnych grup społecznych — które, prócz martwych dusz, wpisują jeszcze małe dzieci, niezawodnie żydzi osiągną większość.

Wejście też do Sejmu z miast pewna liczba żydów i pewna liczba zwolenników międzynarodówki, współniczeki żydowskiej, ale Sejm nasz pierwszy nie będzie zagrożony.

Nie chcę bawić się w wyrocznię, bo wyrocznia to jak koń dla jeźdźcy niedzielny, jeżeli na niego siadając, przypadkiem włoży w strzemień nogę lewą, wtedy twarzą zwrócony jest do łba końskiego, ale jeżeli ów jeździec jest dyletantem i wpakuje prawą nogę, jako bliższą kadłuba końskiego, to może znaleźć się w pozycji niedopozazdroczenia, twarzą do ogona.

Mimo to, że przepowiednia nie wiele warta, nie trudno przewidzieć, że Sejm polski będzie ludowy, bo u nas w kraju chłopów kupa, a wielu z nich ma rozum zdrowy i pewny, szkoda tylko, że za mało urobiony, nie powiem politycznie, bo dziś politykę można postać do diabła, niech nią kręci.

Ruch nowy, ruch, który wnosi do nas młoda Ameryka, ma polegać na tem, aby naród stanowił o swojej przyszłości, a nie gabinet ministerjalny, który dotąd spełniał rolę paskarza i od którego swej roboty uczyli się paskarze.

Galanterję męską i damską

koszule męskie i krawaty

:: :: poleca :: ::

Wł. Janiszewska Przejazd 16

Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

W 1454 roku gdańszczanie razem ze Związkiem rycerzy Jaszczurkowych, poddają całe Pomorze królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellonczykowi i odtąd znów silniejszy wpływ Polski tu się zaznacza.

Polacy nie wywierali jednak nacisku na odniemczenie miasta i tym sposobem klucz do portu polskiego spoczywał w ręku mieszczan gdańskich.

Mimo to, gdyby nie był tak rychło nastąpił Rozbiór Polski, Gdańsk dotąd byłby niezawodnie już miastem zupełnie spolonizowanym, bo leżał on w ziemi zaludnionej przez żywioł polski.

Dziś ten siosunek znacznej uległ zmianie, ale nie do tego stopnia, aby miał uleść przewadze.

Na zachodzie Gdańska osiadł szczerp polski — Kaszubów, który od półwyspu Heli, aż po Nowy port (Neuwasserafahrt), otacza miasto i strzeże ziemi go okalającej od zniemczenia.

Powiaty Pucki z 77, Kartuski z 75 i Wejcherowski z 67 procentową ludnością kaszubską najlepszym są dowodem o polskości tych ziem.

Utworzone przed kilku laty Towarzystwo dla ochrony Kaszub i wybrzeży polskich, wpłynęło jeszcze bardziej na uświadomienie tego szczerpu, który zamańfestował się gorąco ze swymi polskimi uczuciami. Samych kaszubów w ostatnich latach było w tych stronach około 200,000, kiedy Gdańsk liczył zaledwie 170,000 ludności.

A przecież na południe od Gdańska rozciągają się duże obszary ziemi z Mazurami pruskimi, używającymi w domu mowy polskiej, jako macierzystej.

O tem gdańszczanie dobrze wiedzą — jak równie rozważają i to, że gdyby obok Gdańska powstał port nowy, dobrze zbudowany i zaopatrzone w wszystkie wynalazki ostatniej techniki, to samo miasto bardzoby na tem mogło ucierpieć, więc te punkty skłaniają gdańszczan do traktowania z Polakami, dążąc do odbudowy dawnej samodzielnej jednostki, z prawami „wolnego miasta“, które otrzymał Gdańsk kiedyś od Kazimierza Jagiellończyka.

Czy odradzającej Polsce byłyby podobne żądania na ręce, trudno dziś przesądzać, zdaje się jednakże nam, że tych praw już Gdańsk nigdy mieć nie powinien, gdyby się zaś przy nich upierał, wypadałoby raczej wejść w umowę z Ameryką o budowę nowego portu przy ujściach Wisły.

W. Czajewski.

Etyka społeczna musi się zmienić, a w kodeksie karnym powinny znaleźć się artykuły najsurowsze dla tych, którzy na wzór minionych czasów będą demoralizowali społeczeństwo.

Więc chłopu wiadomości politycznych w guście metternichowskim nie potrzeba, ale potrzeba oświaty.

Analfabeta nie powinien być posłem, bo taki więcej jeszcze szkody może przynieść społeczeństwu, niż nawet polityk gabinetowy, niż Bismarck dla Niemiec, ze swym hasłem: „siła przed prawem“, niż nawet pieśń niemiecka: „Deutschland ueber alles“, bo analfabetyzm, bo głupota jest najstraszniejszą klęską na świecie, Tamte, niemieckie hasła zjadają tych, co im się poddadzą, a ta zjada samą siebie, bo po za głupotą idą już najstraszniejsze i najhianiebniejsze choroby ludzkie: podstęp, zdrada i szpiegostwo.

A Łódź jest gniazdem tych chorób, bo co krok, to służalec niemiecki, to pałkarz, co chleb przeznaczony dla dzieci matkom odbierał, to łajdak urzędnik, który sprzedawał za łyżkę soczewicy brata, to szpicel, co denuncjował dla tego, że „gdyby postępował inaczej, to by go wylali“.

Do tych bestji musi się zabrać rząd na serio, wystawić szubienicę, na niej wieszając potwora przy potworze i nie zdejmować, dopóki wszystkie matki nie przyprowadzą swych dzieci i nie pokażą im tej hańby narodu, tych łobuzów, tych sprzedawczyków, co potrafili kraj swój za judaszowe srebrniki zdradzać. Niech się przypatrzą ohydnemu końcowi, niech będzie to dla nich postrachem i nauką.

Sprawy polskie.

* 10 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie stronnictw, które zadeklarowały swój udział w naczelnej radzie narodu polskiego, w sprawie ustalenia klucza, według którego nastąpi podział mandatów do rady.

W zebraniu uczestniczyło po jednym delegacie z każdego stronnictwa. Obecni byli również przedstawiciele W. Ks. Poznańskiego, dr. Kryszewicz i poseł Seyda.

Grupa ludowa p. Thugutta, jak to już przewidzieliśmy w wczorajszym wstępnym artykule „Rozwoju”, postanowiła odmówić udziału w naczelnej radzie narodowej.

* W kołach zbliżonych do Belwederu, mówi się coraz częściej o możliwości utworzenia gabinetu fachowego. Inicjatywa podobno wyszła od kom. Piłsudskiego. Jest kwestją jednak, czy reprezentanci stronnictw narodowych wejdą do tego rządu, którego utworzenie zresztą jest jeszcze wątpliwe.

* Ministrowie, należący do grupy ludowej Thugutta przyjęci byli wczoraj na dłuższym posłuchaniu u kom. Piłsudskiego.

Dzienniki warszawskie donoszą, iż wczoraj nadeszła do Warszawy depesza z Paryża zawiadamiająca, że koalicja zwróciła się do naczelnej rady ludowej w Poznaniu z wezwaniem, aby operujące tam oddziały polskie wstrzymały się od ofensywy przeciw Niemcom. Równocześnie depesza powyższa zapewnia imieniem koalicji, że *Polska w najbliższym czasie otrzyma całą zaopatrzenie dla swego wojska, a więc broń, amunicję i mundury.*

Ponadto otrzymano wiadomość, że już w bieżącym miesiącu przybędzie do Warszawy korpus Hallera, który pełnić będzie służbę w kraju jako oddział pomocniczy koalicji przy komendancie Piłsudskim.

Zaburzenia w Niemczech.

Według doniesień depesz dzisiejszych w Berlinie nastąpiło pewne uspokojenie. W niemałej mierze przyczynił się do tego onegdajszy wiec niezawisłych socjalistów, na którym szereg wybitnych bolszewików oświadczył się za zaprzestaniem dalszego rozlewu krwi.

Natomiast w innych miastach Rzpl. niemieckiej walka trwa w dalszym ciągu, przyczem daje się zauważyć rosnąca z dnia na dzień nawiść do Berlina. W Monachium kazał rząd

Obawiam się przeto, aby za wielu analfabetów do sejmu nie weszło, bo wiem, że taki analfabeta, jak mu ktoś zacznie bić w głowę, że to jest czarne, będzie z zupełnym przekonaniem darł się z całego gardła:

— Racja, to czarne.

A za chwilę, po innym mówcy, który owe czarne zechce przenicować na białe, znów usłyszymy z tych samych ust poklask i wołanie.

— Racja, to białe. I w ten sposób mogą przechodzić w Sejmie uchwały, jak na jednym wiecu narodowym inteligentnych kobiet w Łodzi, które poco innego przyszły, co innego czuły i myślały, a co innego uchwały.

Widzimy stąd, że nie brak też i inteligentów w ten sposób rozumiejących i głosujących, jak chłop, słyszałem ich na wiecach, słyszałem i w potocznych rozmowach, ale nie wynika ztąd, aby jak pomiędzy chłopami, tak inteligentami nie można zrobić wyboru. Są ludzie co wiedzą czego chcą i do czego dążą i to jest właśnie materiał, który do pierwszego Sejmu wejść powinien.

Broń Boże analfabeci, broń Boże — karjerowicze. Gdyż w Sejmie po za mowami mądrymi i naiwnymi, czeka jeszcze każdego posła praca w komisjach, praca ciężka, znojna i odpowiedzialna. Tego analfabeta nie robi. A analfabeta nie jest tylko, ten co się podpisać nie umie, ale ten którego mózg w przedpotopowym stanie rozwoju duchowego człowieka dotąd się pławi.

Sejm więc będzie polski, 75 procent głosów w swym ręku posiada u nas wieś. Miasta

aresztować wszystkich przywódców komunistów i spartakowców. W czwartek w południe, mimo zakazu rządu, kilka tysięcy osób zgromadziło się znowu na Theresienwiese skąd udano się do ministerjum spraw zagranicznych. Ponieważ bramy były zamknięte, a prezydent ministrów Eisner oświadczył, że deputację przyjmie dopiero nazajutrz, 5 marynarzy wdrapało się po rynnach na pierwsze piętro i wtargnęło do kancelarii Eisnera. Eisner zgodził się na rokowania, oświadczył jednak, że raczej zginie, aniżeli dopuści do tego, ażeby w Monachjum zapanowały te same stosunki, jakie panują w Berlinie. Deputację, która w tak dowcipny sposób dostała się do prezydenta ministrów, odprowadzono następnie do więzienia.

W Elberfeldzie na zgromadzeniu spartakusowców uchwalono proklamować strajk generalny na całym rewirze Ruhr, ażeby przez to zmusić do ustąpienia gabinet Scheidemanna i Eberta. Strajk już się rozpoczął.

Nie lepiej dzieje się w innych miastach. I tak np. w Dreźnie przyszło onegdaj znowu do niepokojów. Na zgromadzeniu, jakie się potem odbyło, domagano się również ustąpienia Scheidemanna i Eberta.

Jak dotychczas stwierdzono, w czasie ostatnich walk w Berlinie zginęło 180 osób. Organ bolszewików „Die rote Fahne” — „Czerwony sztandar”, wczoraj nie wyszedł, ponieważ wojska rządowe, zarówno personel redakcyjny jak i drukarski, zmusiły przemocą do opuszczenia gmachu redakcyjnego.

Rokowania pomiędzy rządem a spartakusowcami, jakie toczą się ciągle, przy udziale rozmaitych osób i delegatów stowarzyszeń i związków, nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu.

Przed wyborami.

Łódzka komisja wyborcza zajęta jest obecnie sprawozdaniem kwalifikacji wyborczych kandydatów na posłów, postanowionych na 13 listach wyborczych zgroszonych przez różne ugrupowania polityczne. Listy po sprawdzeniu i zatwierdzeniu ogłoszone zostaną 15 bm.

Przy udziale przedstawicieli powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego odbyły się onegdaj w lokalu przy Al. Kościuszki nr. 26 zebranie ścisłego Komitetu wykonawczego łódzkiego okręgu wyborczego.

Celem obrad było ustalenie środków agitacyjnych, aby uzyskać większość wyborców dla listy kandydatów poselskich bezpartyjnego narodowego Komitetu wyborczego.

z powodu wyludnienia nie mają dotąd jeszcze swoich 25 proc., bo dużo, jak wykazaliśmy dawniej, jeszcze nie powróciło do własnych swoich leżysk. Część ludności miejskiej będzie jeszcze głosowała na narodową listę, można się więc spodziewać, że co najmniej 75 procent wejdzie przedstawicieli ludu. Jeżeli z tego 50 proc. posłów będzie należało do tego gatunku ludzi, co według czegoś żądają i przyczem stoją, to nie potrzebujemy się obawiać żadnych zewnętrznych i wewnętrznych wpływów. Wtedy osiągniemy rząd narodowy i porządek w kraju i chęć do pracy ogólnej dla dobra Ojczyzny.

W każdym razie musimy pilnować swoich interesów i dlatego zwracamy uwagę kierującym wyborami, czyby dla uniknięcia niedokładności i niesumienności rządów, wpisujących martwe dusze na listy wyborcze, nie uznali za pożyteczne żądać od każdej osoby paszportu, na którym w czasie głosowania robionoby odpowiednią adnotację.

P. Rzeski, komisarz ludowy na Łódź, zarzucał prasie polskiej różnych odcieni, że nie dość popiera rząd.

Odpowiedział mu jeden z obecnych w czasie wymiany myśli, że prasa stara się być obiektywną i zawsze rzeczy dobrze popierać będzie, ale zastrzeżę również sobie i krytykę, boć wtedy przestałaby być prasą, wyzbyłaby się swego znaczenia.

Przytoczyliśmy wczoraj rezolucję p. ministra kolejowego, każącego wypłacić żydom i niem-

Dziś ostatni dzień ustnych reklamacji w obwodach miejscowych. Kto się dziś nie zapisze na listę wyborczą nie będzie miał prawa wyboru.

Miejscowe Komisje wyborcze na obwody 148, 149, 154, 155, 159, 160, 161, 185, 188 dyżurować będą w lokalu Piotrkowska nr. 261 od 4 — 6 po poł. w poniedziałek, wtorek, środek i czwartek, aby dać możność tym, przeciw którym zgłoszone są piśmienne reklamacje, wylegitymowali się ze swoich praw.

W Domu Ludowym przy ul. Przejazd odbył się wczoraj wiec Stronnictwa demokratyczno-chrześcijańskiego. Sala była przepelniona. Wiece zagał p. Pawlak. Przemawiali — p.p. Adamski, Buda, Wolny, Buła, Harasz i ksiądz Albrecht i wskazując na ważność chwili i nawołując do sprawdzania czy wszyscy wpisani są na listy mających prawo głosu.

W końcu z uwagi na to, że tylko stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne daje gwarancję skutecznej obrony interesów robotnika oraz spraw ogólnie narodowych w Sejmie — uchwalono głosować na listę Komitetu narodowego wyborczego stronnictw demokratycznych.

Dnia 9 bm. w ochronce przy ul. Wysokiej nr. 28, odbył się przy udziale 300 osób wiec kobiet, na którym po wysłuchaniu przemówienia p. Rutachówny oraz p. Jabłońskiej, jednogłośnie uchwalono głosować na listę Nar. Kom. Wyb. stronnictw demokratycznych.

Onegdaj odbył się w Zgierzu w sali Bernera, staraniem narodowego, robotniczego, Komitetu wyborczego, wiec poświęcony wyborom.

Po wysłuchaniu referatu p. Z. Hajkowskiego na temat „O jaki ustrój Polski powinni walczyć przedstawiciele robotników w Sejmie ustawodawczym” i p. Wł. Wieczorka „O technice wyborów, ordynacji wyborczej i znaczeniu wyniku wyborów dla przyszłości klas pracujących” przemawiał jeszcze p. Tomczak z Pabjanic, rozwijając hasła N. Z. R. i zalecając narodowych robotników do stawiania w szeregi N. Z. R.

Dwudziestopięciolecie kapłaństwa.

Dziś 12 b. m., w niedzielę, będzie obchodzony 25-o letni jubileusz kapłaństwa ks. Wincentego Giebartowskiego w Konstancynie przy licznych udziale kapłanów z Warszawy.

Ks. Wicenty Giebartowski urodził się w r. 1870 w Ozorkowie, po ukończeniu w Warsza-

com zapomogi, a niepozwalającego wypłacać miejscowym kolejowym rzemieślnikom i targarom.

Niewiem czem motywano sobie rozporządzenie i dlaczego tego „Monitor” nie ogłosił i nie wyjaśnił.

Przecież ta niesprawiedliwość boli, ludność miejscową a zwłaszcza tych, co odczuwają tą sympatią obecnego polskiego ministerjum dla cudzych żywiołów kosztem własnej skóry...

Sądźmy, że to rozporządzenie musiało być wydane z pewnymi motywami, gdyż tak, jak się okazało, tylko niezadowolenie ogólne i niewiarę i niechęć do rządu obudzić może.

Zato ze wszech miar musimy przyklasnąć rozporządzeniom p. Zbrozka, który zawiadomił mieszkańców Łodzi, aby zdjęli lub usunęli szyldy niemieckie, grożąc karami dla opornych, szkoda jednak, że to rozporządzenie rozstrzygnęło kwestję tylko połowicznie. Obok szyldów niemieckich wiszą szyldy żydowskie, pijawkami pokreconemi malowane. Czemu są te szyldy? Czy nie tem samem szerzeniem w Łodzi germanizmu? Czy żargon jest czem innym, niż zepsutym językiem niemieckim. Trzeba i te pijawki usunąć, boć tu nie Palestyna, jeno Polska — kto mieszka w Polsce, kto chce być wyborcą do Sejmu polskiego niechże zachowa choć pozór, że się niemczyzny wyzbył, że jest krajowcem.

X. X.

wie III gimnazjum filologicznego wstąpił do seminarjum warszawskiego. Studja wyższe odbywał w Akademii Duchownej w Petersburgu, którą ukończył w 1894 r. ze stopniem Magistra św. Teologii cum exima laude, poczem zwiedził prawie całą Europę. Wykształcony, oprócz łaciny, włada biegle językami francuskim i niemieckim. Po pierwszym wikarjacie w Łodzi w parafii N. M. Panny, powołany został w krótko na profesora w seminarjum kieleckim, a następnie warszawskim. Za protest założony z innymi kolegami przeciwko odbieraniu w rosyjskim języku przysięgi na wierność nowemu cesarzowi Mikołajowi II, został degradowany i musiał kraj opuścić.

Osiadł w Warszawie, był defensorem przy sprawach rezwodowych w Konsztorzu i prokuratorem Sądu Arcybiskupiego.

Wykładami profesorskimi zjednał sobie miłość kilku generacji młodych kapłanów w warszawskiej i kieleckiej diecezji.

Ponadto zasłynął wemi kazaniem, konferencjami i odczytami. Pracował też na polu naukowym.

Na probostwie w Dmosinie, w brzezińskim, odrestaurował kościół, wybudował dom ludowy, założył szereg ochron i szkół, kółko rolnicze, towarzystwo pożyczkowe. Tem zyskał nadzwyczajne zaufanie i uznanie ster ziemiańskich i włościańskich.

W roku 1914 przybył do Konstantynowa. Tu go zastała wojna światowa. Pod najstraszliwszym ogniem przebył na stanowisku, całą 21-o dniową bitwę rosyjsko-niemiecką pod Łodzią. W tej bitwie zabito mu na plebanji siostrzenicę, — miasto zostało zbombardowane, kościół doszczętnie rozbity, plebanja roztraskana.

Przez trzy lata nabożeństwa odbywały się w Srebrnej i w cichej szopce. Pomimo biedy i wojny ks. Giebartowski, dźwignął kościół od fundamentów, plebanję gruntownie odrestaurował.

Prócz tego wznosił w niemczonym Konstantynowie pomnik T. Kościuszki, a ciągłymi pochodami, odczytami, nawoływaniem ocalił tę placówkę od zupełnego zniemczenia pod okupacją pruską.

I odtąd szerzy tam wśród ludu patriotyczną działalność.

Redakcja w tym dniu, przesyła jubileatowi najserdeczniejsze życzenia, aby w długim swym życiu mógł, jak dotąd, pracować dla dobra odrodzonej Ojczyzny.

I dokąd będzie grasował p. Kordi?

Pan Kordi, obcypoddany, rządzi się u nas jak we własnym kraju, zwoluje chłopskie wiece, daje kolonistom niemieckim dyrektywy, zupełnie tak, jakby tu jeszcze pod silną i opiekuńczą ręką okupantów działał.

W sali niemieckiego towarzystwa śpiewaczego, Piotrkowska nr. 243, odbyło się z początkiem bm. rano zebranie opiekunów szkolnych „Schulverbandu“.

Tam prusak Kordi, w celu zniszczenia działalności nauczycieli ludowych, w kraju urodzonych i nie zgadzających się na hakatystyczną działalność „Schulverbandu“, komentując odpowiedź ministerjum W. R. i O. P. przed rodzicami sfalszował ją zupełnie.

Odpowiedź ta dotyczyła rozwiązania „Schulverbandu“, które to rozwiązanie miało przyspieszyć polecenie ministerjum; tymczasem w przemówieniach swoich wyjaśniał Kordi wręcz przeciwnie, aby w ten sposób nieokrzesanemu chłopu niemieckiemu zamydlić oczy. Zapewniał więc kolonistów, że „Schulverband“ będzie utrzymany. W ten sposób przedstawiona sprawa wywołała ze strony kolonistów uchwałę, że nadal będą popierali „Schulverband“.

Nauczycieli, należących do wysadzonej komisji nie dopuszczono do głosu, motywując tem, że przedpołudniowe jest tylko przeznaczone dla chłopów.

Tak się niemieccy poddani rozpierają w kraju polskim.

Zebranie było bardzo burzliwe.

Wieczorem odbyło się znów w tej samej sali zebranie nauczycielstwa, które waliło taranami w „Schulverband“.

Użyczyli nauczycieli szkół niemieckich:
 ~~z~~ z prusakami!

— Precz z „Schulverbandem“! były na porządku dziennym.

Na propozycję prezesa komisji nauczycielskiej opuszczono salę, aby dzień następny w lokalu przy ulicy Andrzeja powziąć inne zupełnie uchwały, niż te, o które kołatał p. Kordi.

I nauczycielstwo szkół niemieckich miało już dosyć tych patriotycznych zarządzeń szpiegów okupacyjnych. Samo nawojuje do tego, aby władze polskie wydalily nie tylko ze szkół, ale i z granic Polski tych nauczycieli, którzy służyli „Schulverbandowi“, jako czynniki szpiclowskie i agitacyjne.

Zyczeniem tym stało się zadość. Oto:

P. komisarz Rzewski wysłał onegdaj do ministra oświaty depezę z opinią prasy łódzkiej w sprawie niemieckiego „Schulverbandu“, prosząc w tej mierze o informację co do możliwości dalszego istnienia tej instytucji i wskazując jednocześnie na wzburzenie opinii polskiej tą sprawą.

O uchwałach powziętych w lokalu nauczycieli szkół niższych pomówimy w osobnym artykule.

Sądzimy, że jak belgowie obeszlili się z prusactwem, które przez cztery lata kraj ich terrorizowało, tak samo i Polska nie zapomni im krzywd, które Zabór pruski nieustannie od nich doznawał. Za Wrześnię, za Moabit, za wóz Drzymały, za inne uchwały Ostmarckenvereinu, powinna polska władza pokasować wszystkie hakatystyczne urządzenia, zaprowadzić szkoły polskie, a tylko dla Niemców przeznaczyć pewne godziny niemieckie. Znieść też seminarjum niemieckie, jako zbytczne.

Ewangelik.

Pod redakcją ks. pastora Rondthalera rozpoczął wychodzić w Warszawie organ ewangelików polskich p. t. „Ewangelik“. № 1 tego pisma wyszedł dnia 1-go stycznia r. b.

W programie swoim zaznacza redakcja, że „szanując wszystkie tradycje narodowe, silni i serdecznem umiłowaniem przeszłości i wiarą w wielką na zasadach szczerze demokratycznych opartą przyszłość narodu polskiego, licząc się zawsze z tym faktem, że olbrzymia większość naszego narodu wyznaje religię rzymsko-katolicką, tuszymy sobie, że odmienni od ogółu polskiego wyznaniem, będziemy mogli wnieść pewien ton odrębny do ogólnego akordu duszy polskiej“.

Z powodu objęcia na Śląsku Cieszyńskim 75,000 dusz ewangelickich przez konsystorz ewangelicki warszawski, „Ewangelik“ jako pismo religijne dla polskich ewangelików stał się piśmie niejako koniecznym.

Piękne hasło konsystorza ewangelickiego, że kościół reformowany w Polsce, zgodnie prawie z czterowiekową tradycją jest i ma być wyłącznie polskim, życzymy, aby jaknajdalej i najszerzej wśród ewangelików rozeszło się to hasło i aby razem z konsystorzem podtrzymali oni ową piękną tradycję, której niedawnymi jeszcze przedstawicielami byli Ludwik Jenicke, Wojciech Gerson i pastor Otto.

KRONIKA.

— Z Rady ministrów.

Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 10 b. m. po uchwaleniu projektu dekretu o nadaniu praw wyborczych tym osobom, które po dniu 5 listopada powróciły do kraju, wysłuchano sprawozdania generalnego komisarza wyborczego o dotychczasowej działalności komisji i komisarzy wyborczych w kraju. Z kolei powzięto uchwałę o wzięciu przez urzędy pocztowe udziału w sprawie subskrypcji obligacji pożyczki państwowej, wreszcie omawiano sprawy aprowizacyjne.

— Z wydziału szkolnictwa.

a) Na wczorajszym posiedzeniu wydziału szkolnictwa załatwiono między innymi sprawy następujące: z 25,000 mk. przyznanych jako subsydjum na kursa dla analfabetów postanowiono dwie trzecie przeznaczyć instytucjom chrześcijańskim, a jedną trzecią żydowski; wyłoniono komisję w osobach pp. Dury, Fiedlera, inspektora Grabińskiego, Merklejną i Tulina dla opracowania podziału stypendiów, przyznanych

uczniom seminarjum nauczycielskiego, w ogólnej sumie mk. 2,000; wreszcie postanowiono sumę 4,500 mk. przeznaczoną na zakup podręczników dla biednej dziatwy szkół miejskich 4-klasowych, podzielić stosownie do ilości istniejących w tych szkołach, oddziałów.

Następne posiedzenia wydziału, poświęcone opracowaniu budżetu na rok 1919-20 odbędą się w piątek, d. 17 i w sobotę, 18 bm. o godz. 4-ej po południu.

— W sprawie zaopatrzenia miasta.

a) Wczoraj wieczorem wyjechali do Warszawy dyrektor Komitetu rozdziału chleba i mąki p. Łubiński i radny miejski dr. Józef Sachs, celem omówienia w ministerjum aprowizacji obecnej sytuacji zaopatrywania Łodzi w mąkę oraz różnych spraw związanych z terazniejszymi dostawcami ziarna zamiast mąki.

— Z komisariatu ludowego.

Na ostatnim posiedzeniu fabrykantów i Rady robotniczej obie strony jednomyślnie akceptowały bez zastrzeżeń propozycję komisarza ludowego, aby całą akcję zapomogową i rachunkową objęły i prowadziły władze państwowe, które jedynie posiadają kompetencje określania tego, jakie zapomogi komu i kiedy winny być przyznane.

Co się tyczy ostatnich wypadków terroru, to delegaci Rady robotniczej jednomyślnie potępiłi stosowane przez robotników akty te zaznaczając, iż są świadomi zębnych i groźnych następstw terroru tego zarówno dla uruchomienia i przyszłości przemysłu.

— W sprawie terroru.

k) Wczoraj przybył do Łodzi delegat min. spraw wewnętrznych p. Kwapiński, celem wzięcia udziału w sprawach Komisji państwowej w sprawie terroru ekonomicznego i odbył konferencję z komisarzem ludowym p. Rzewskim co do położenia obecnego w Łodzi.

— Opieka nad jeńcami.

a) Opiekę nad jeńcami, powracającymi z niewoli austriackiej i niemieckiej, jak również nad uchodźcami, wracającymi z Rosji, objął obecnie zast. naczelnika policji p. Zbrozek. Jeńcy jak i uchodźcy rejestrowani są w wydziale wojskowym przy prezydium policji; rejestrację odszkodowań, należnych się im od skarbu rosyjskiego, prowadzą komisariaty policji. Sprawa wynalezienia dla powracających jeńców i uchodźców pracy, znajduje się na dobrej drodze.

— Stan sanitarny w Łodzi.

a) Według opinii lekarzy stan sanitarny naszego miasta w ostatnich dniach pogorszył się znacznie. Coraz częściej zdarzają się wypadki tyfusu brzuszego i plamistego.

— Wyjaśnienie.

W numerze noworocznym „Rozwoju“ była wzmianka z zapytaniem, co policja kryminalna robi, gdyż po Łodzi chodzą szpiedzy niemieccy, a między nimi osławiony komisarz 8 cyrkułu Niemiec Kal. Policja kryminalna zawiadamia, że o przyjeździe tego jegomościa wiedziała dobrze. Ma on tu kochankę, która utrzymuje restaurację, był dwa razy w Łodzi 14 grudnia i 22 grudnia za legalnymi dokumentami i w tym czasie wyjechał.

Policja kryminalna wiedziała tu o każdym jego kroku.

— Rejestracja bezrobotnej inteligencji.

Związek pracowników intelektualnych rozpoczął z dniem 10 bm. rejestrację bezrobotnej inteligencji. Wszyscy pracownicy, którzy pozostają obecnie bez pracy, bądź pracują dorywczo lub nie w swoim zawodzie, winni zapisywać się w biurze Związku przy ul. Piotrkowskiej nr. 115, w godz. między 4 — 6 p. p.

— Biuro pośrednictwa pracy.

a) Otwarte zostało w domu przy ul. Sienkiewicza № 22 biuro pośrednictwa pracy dla członków polskich związków zawodowych.

— Hojna ofiara.

Byli kolejarzy okupacyjni, którzy obecnie nie pracują, wpłacili do łódzkiej kasy powiatowej mk. 1000 na skarb narodowy.

— **Wiec kobiet.**

Dzisiaj, 12 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali koncertowej przy ulicy Zielonej № 18 wiec narod. organ. wyb. kobiet polskich.

Na wiecu omawiane będą następujące postulaty: stanowisko prawno-ekonomiczne kobiet, stanowisko szkolno-oświatowe kobiet oraz stanowisko higien.-zdrowotne kobiet.

— **Zapomniana ulica.**

P. Adam Schreter, zamieszkały przy ulicy Zielonej № 13 po długim poszukiwaniu przekonał się — że ul. Zielona na Bałutach nie jest wykazana zupełnie na listach magistrackich. Tym sposobem przeszło tysiąc wyborców straci prawo głosu. Gospodarze z Zielonej ulicy zaznaczają, że listy, z wykazami głosujących, posłali już do magistratu przed 25 grudnia. Trzeba specjalnie zająć się tą ulicą i delegować kogoś do spisania głosujących.

Zieloną ulicę zamieszkuje przeważnie polacy.

— **Służące u żydów.**

Do biur wyborczych zgłaszają się służące, będące na służbie u żydów, które celowo nie zostały wciągnięte na listach wyborczych. Niechaj więc każda służąca natychmiast zgłosi się do biura wyborczego swojego obwodu, aby została tam zapisana; przy zgłoszeniu trzeba przedstawić paszport.

Niech panie polki kierują służące z tych domów, w których mieszkają.

— **Zebrań robotników chrześcijan.**

a) Ostatnie zebranie robotników chrześcijan, jakie odbyło się onegdaj przy udziale około 1000 osób, poświęcone było omówieniu nowych żądań, wystawionych przez piekarzy, a dotyczących głównie podwyższenia im płacy do 162 marek tygodniowo. Zebrani z uwagi na to, że ciągle żądania podwyżek nie prowadzą do celu, powodując jedynie podrożenie środków żywnościowych i że jedynym środkiem rozwiązania byłoby ujęcie sprawy w swe ręce przez rząd, któryby starał się obniżyć ceny na artykuły spożywcze, postanowili zaprotestować przeciw żądaniom piekarzy.

Ponadto uchwalono także protest przeciw żądaniu piekarzy co do wydzielania im 7 funt. chleba dziennie bez katek, wychodząc z założenia, że wszyscy jednakowo w obecnych ciężkich czasach obdzienieni być winni żywnością.

Równocześnie polecono zarządowi, aby w razie niedojścia do porozumienia z pracownikami piekarni, stowarzyszeniu wydziałać zamiast chleba mąkę.

— **Ze Stow. kotlarzy miedzi.**

a) Pod przewodnictwem p. Zygmunta Raabego odbyło się onegdaj zebranie stow. kotlarzy miedzi, na którym z powodu wyjazdu z Łodzi wice-prezesa i sekretarza zarządu, na ich miejsce wybrani zostali pp. A. Łukaszewski, M. Purwin. Na delegatów do Rady rzemieślniczej powołano pp. Z. Raabego, A. Łukaszewskiego, T. Kowalskiego a na delegatów do Rady robotniczej pp. M. Purwinę i J. Skowerskiego.

W końcu postanowiono podjąć starania o założenie cechu majstrów kotlarzy miedzi w Łodzi za pośrednictwem Rady rzemieślniczej.

— **Zebrań rymarzy.**

Onegdaj odbyło się zebranie czeladzi rymarsko-siodlarskich, na którym postanowiono, aby począwszy od 1 stycznia b. r. każdy z czeladników zapisał się do zgromadzenia, przyczem wysokość wpisu określono na 8 mk., składki miesięcznej na 50 fen. Kto z członków nie wpłaci składki tej w przeciągu 3 miesięcy zostanie ze zgromadzenia wykreślony. W końcu przyjęto nowych kandydatów, poczem zebranie zamknięto.

— **Ze Związku pracowników hotelowych.**

a) Na zebraniu Związku pracowników hotelowych, kąpielowych i pokrewnych zawodów postanowiono przyłączyć się do grupy polskich związków zawodowych. Przyjęto również ustawę Rady okręgowej tychże związków, po wprowadzeniu niektórych zmian i uzupełnień.

Na delegatów do Rady okręgowej wybrano pp. Zboińskiego i Krupeckiego.

O port na Bałtyku.

Polska agencja telegraficzna otrzymuje z Gdańska następującą wiadomość:

Spółceństwo polskie na Pomorzu słusznie jest dumne z tego, że uratowało dla narodu polskiego własne wybrzeże morskie. Społceństwo to uważa za swoje zadanie, odrodzić obecnie w narodzie miłość do własnego morza.

Kolonje niemieckie, w niektórych miastach dość silne, godzą się stopniowo z myślą wcieleń ich do Polski. Niemieckie sfery kupieckie w Gdańsku, nawiązując oficjalne stosunki z przedstawicielstwem polskim, Radą ludową, stwierdzają, że do utrzymania wielkości i dobrobytu Gdańska, niezbędne jest jego oparcie się o państwo polskie.

Przyszłość Gdańska, jako portu, uzależniona jest jedynie od bezwzględnego związku z całym krajem. Myśl utworzenia sztucznego portu polskiego poza Gdańskiem, przyjęto w Gdańsku z wielkim przerażeniem. Pogodzenie się z myślą utraty Gdańska ze strony niemieckich władz, objawiło się w tem, że od połowy grudnia, władze niemieckie opróżniają pospiesznie wszystkie magazyny wojskowe w Gdańsku,

Gdańsk, 11 stycznia. (wł.) W tutejszych sferach handlowych i przemysłowych coraz więcej mówi się o przyłączeniu Gdańska i Kaszubów do Polski. Myśl uciera się coraz bardziej.

Bolszewicy w Berlinie przegrali.

Berlin, 11 stycznia. (PAT.) Godz. 1 po poł. Rząd ogłasza, że powstanie grupy Spartakusa zbliża się do upadku. Inicjatywa jest w ręku wojsk rządowych. Powstańcy skazani są wyłącznie na obronę i tylko z trudem trzymają się. Wydalony, przez rząd obecny, dawny prezydent policji Eichorn opuścił budynek przydzium policji wraz z Liebknechtem, Radkiem i innymi uzbrojonymi zwolennikami Spartakusa. Przenieśli się oni do browaru w alei Włocławskiej, który przemieniono na cytadelę. Wojska rządowe obsadziły z powrotem redakcję „Vorwaertsu”. Atak na budynek ten rozpoczął się o 7 rano. O godz. 8 rano artylerja otworzyła ogień. Gdy budynek zaczął płonąć, żołnierze Spartakusa wyszli. Wzięto 300 jeńców, wśród których naliczono rzeko-

mo 20 rosjan. Wojska rządowe miały 5 zabitych i 8 rannych, grupa Spartakusa natomiast miała 40 rannych. Ponadto odebrano bolszewikom Śląski dworzec kolejowy, gmach wydawnictwa Mossego, Ullsteina i wydawnictwa Scherla. Biuro Wolfa znajduje się jeszcze w ręku Spartakusa.

Wiedeń, 11 stycznia. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, w formie pogłoski z Berlina, o uwiezieniu Liebknechta i Róży Luksenburg. Według innych informacji Liebknecht prawdopodobnie uciekł za granicę, co wydaje się prawdopodobniejsze, gdyż rodzina jego wyjechała już do Szwajcarii.

— **Obchód Kilińskiego.**

W d. 23 b. m. odbędzie się staraniem T-wa muz. śpiewaczego im. Ign. Paderewskiego Łódź—Bałuty, uroczysty obchód ku uczczeniu setnej rocznicy skonu Kilińskiego.

Program uroczystości jest następujący: Pochód z lokalu tow. przy ul. Zawadzkiej nr. 28 do kościoła Wnieb. N. M. P., gdzie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo; po poł. o godz. 3-iej odbędzie się odczyt o Kilińskim, wieczorem zaś przedstawienie teatralne z odpowiednim programem, wykonanym siłami tow.

Cechy rzemieślnicze na Bałutach, w Radoszcu i Żubardziu proszone są ze sztandarami o jaknajliczniejszy udział w obchodzie.

— **Zjazd robotników rolnych.**

a) Na odbytej konferencji delegatów robotników rolnych z różnych miejscowości okręgu łódzkiego postanowiono w dn. 12 bm. w lokalu przy ul. Sienkiewicza 22, zwołać Zjazd robotników rolnych w Łodzi.

— **Ze Związku urzędników miejskich.**

a) Na posiedzeniu świeżo wybranego zarządu Związku urzędników miejskich, podzielono między sobą mandaty w sposób następujący: prezes T. Wisławski, wiceprezes K. Fiedler i L. Gastman, sekretarze p. J. Dyonisiak i J. Barczewski; skarbnicy W. Staniszewski i S. Zisza; gospodarze J. Sznajder i Z. Hanke; bibliotekarze S. Pfajfer i K. Osiechowski; buchalter S. Piętkowski.

— **Osobiste.**

Dnia 9 bm. w kościele parafjalnym św. Józefa pobożogławiony został związek małżeński pomiędzy p. Józefem Zalewskim, nauczycielem łódzkich szkół miejskich, a p. Olgą Zagrywową, nauczycielką.

— **Jeszcze w sprawie „Godziny”.**

Z kancelarii komisariatu ludowego komunikują nam, iż komisja utworzona w sprawie „Godziny Polski”, nosi charakter komisji likwidacyjnej, nie zaś śledczej i zajmuje się uregulowaniem spuścizny po „Godzinie” w celu przelania jej na rzecz skarbu państwa.

Prace komisji są już w toku. W niedługim też czasie przedstawi ona rezultat ich do wiadomości opinii publicznej.

— **Strajk w rzeźni.**

a) Dążenia robotników rzeźni miejskiej do polubownego załatwienia zatargu ekonomicznego z zarządem przedsiębiorstwa spelżyły na niczem. Ażeby zaś mieszkańcy Łodzi nie ucierpieli z powodu strajku, robotnicy rzeźni zwrócili się do nadburmistrza z prośbą, aby wpłynął na dyrekcję, selem przyśpieszenia załatwienia zatargu. W przeciwnym razie robotnicy gotowi są sami na własną rękę prowadzić roboty w rzeźni łódzkiej.

— **Dla bezrobotnych.**

Od Komitetu bezrobotnych otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Na skutek rewelacji „Rozwoju” z dn. 5 b. m. co do kwestji niesłusznie pobranych zapomóg z f. D. B., niniejszem komunikujemy, iż podane fakty mogły mieć miejsce z tego powodu, iż niemożliwym było, wobec braku czasu i poważnej sytuacji, w 1-ym okresie przeprowadzić ścisłej kontroli. Komitet musiał polegać na zaświadczeniach rządcy domu.

W tym okresie przeprowadzamy ścisłą kontrolę, przy pomocy 250 kontrolerów i zaczniemy wypłatę tylko tym, którzy na nią rzeczywiście zasługują.

Od okresu 3-go będziemy wydawali obiady w tanich kachniach i bony kontyngensowe.

— **Napady bandyckie.**

a) Na dom Dobieszeków pod Łodzią napadło 15 uzbrojonych bandytów. Wobec stamionego oporu ze strony napadniętych, bandyci zamordowali 7 osób. Po zrabowaniu gotówki i biżuterji, bandyci zbiegli bezkarnie.

Wczoraj do sklepu przy ul. Zgierskiej nr. 103, Augusta Barischa, wtargnęło dwóch bandytów, którzy grożąc rewolwerami zażądali papierosów. Gdy B. żądaniu odmówił, dali do niego dwa strzały rewolwerowe które chybiły.

Bandyci następnie zbiegli niepostrzeżenie.

Na stację Chojny napadło wczoraj kilku bandytów, z których dwaj byli zamaskowani. Zrabowawszy 900 marek gotówki, bandyci znikli.

— **Potajemna mydlarnia.**

a) W domu przy ul. Podrzecznej nr. 10, u Ab-rama Heudelusa policja wykryła potajemną mydlarnię, współwłaścicielem której był, jak się okazało Jakób Szyn. Znalezione podczas rewizji mydło skonfiskowano.

— **Udaremniiona kradzież.**

a) Nieznani złooczyńcy dostali się do składu fabryki Safraja, przy ul. Cegielińskiej nr. 3, gdzie znajdował się towar. Usłyszawszy kroki zbliżającego się patrolu policyjnego, złodzieje zbiegli, pozostawiając na podwórzu fabrycznym 15 sztuk towaru wartości 8,000 marek.

W hołdzie Paderewskiemu.

Uroczyste przyjęcie w ratuszu na cześć Paderewskiego odłożone, jak wiadomo, z powodu nagłego jego wyjazdu przed tygodniem do Krakowa, odbyło się wczoraj o godz. 5 popoł. Sala kolumnowa ratusza i galerje wypełnili po brzegi zaproszeni goście z przedstawicielami duchowieństwa Msgr. Rattim, arcybiskupem Kakowskim, biskupami Gallem i Jelowickim, ministrami, generalicją i wszystkimi członkami misji angielsko-amerykańskiej oraz wybitniejszymi reprezentantami literatury i sztuki na czele.

Państwo Paderewscy weszli na salę przy dźwiękach orkiestry. Na sali powitał ich prezes rady miejskiej Baliński, wyrażając radość, że miasto Warszawa mogło ofiarować Paderewskiemu obywatelstwo honorowe.

W odpowiedzi Paderewski wygłosił dłuższą mowę, w której rozwinął pełnię swego niepospolitego krasomówstwa, wywołując co chwila

burzę oklasków. Podkreślił, że jeśli Ameryka wypowiedziała się przed 2 laty za koniecznością wskrzeszenia silnej niepodległej i zjednoczonej Polski, zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie pułk. Housowi, żarliwemu obrońcy spraw Polski i jej szczeremu przyjacielowi. Za to szlachetne i bezinteresowne orędownictwo, tak doniosłe w skutkach, winna Warszawa wystawić mu pomnik.

Poruszając sprawę zamachu z dnia 5 b. m. mówca potępił go bezwzględnie, nawołując w porywających i przepojonych najczystszym patriotyzmem słowach, do zgody i pojednania w obliczu zwłaszcza niebezpieczeństwa grożącego nam ze Wschodu.

Podczas mowy Paderewskiego wszedł na salę Piłsudski. Na tych 2-ch ludziach skupiła się cała uwaga zebranych.

Część koncertowa zakończyła przyjęcie.

— Aresztowanie złodziei

a) W nocy z 9 na 10 b. m. aresztowano Feliksa Józkiwicza i Ludwika Maskowicza w chwili, gdy zakradali się do sklepu z farbami Millera przy ul. Senatorskiej nr. 27.

Przy aresztowanych znaleziono noże, wytrychy, łom stalowy, oraz trzy dokumenty z których każdy był wystawiony na inne imię.

Złodziei odesłano do wydziału policji kryminalnej.

— Z Bałut.

W ciężkich czasach obecnych przedmieścia Łodzi: Bałuty, Radogoszcz, Zubardz, pod każdym względem zapomniane, zaniedbane i po macoszem traktowane przez władze, postanowiły same o sobie decydować. W tym celu utworzył się komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp. Radzikowski, Marcikowski, Dzieniakowski, A. Kupke, Kühn i Krzesiński.

Pierwszym zadaniem komitetu tego będzie zwołanie na dzień 11 b. m. ogólnego zebrania obywateli tych przedmieść w celu utworzenia straży ogniowej ochotniczej.

— Ze Stoków.

Onegdaj odbyło się ogólne roczne zebranie tutejszego Stowarzyszenia spożywczego, na którym po przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu, wykazującego przewyżkę w dochodach 1950 mk., wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. M. Czarnojan—prezes, J. Poździej, L. Switoński, F. Bajer, J. Tomczak i St. Żurański.

Nadmienić należy, że zarząd poprzedni, który z tak dodatnimi rezultatami mógł wystąpić przed zebraniem, pełnił obowiązki honorowo.

Życzący sobie należało, by i nowy zarząd bez względu na tarcia wewnętrzne, również pożytecznie pracował i nie dał młodej tej placówce zginać. Stowarzyszenie założone zostało w marcu r. ub.

— Z Aleksandrowa.

Na skutek porozumienia tutejszej Rady delegatów robotniczych z fabrykantem Aronem Birke, zarząd fabryki przyznał pracownikom po 25 mk. od każdego warsztatu tkackiego. Z okazji polubownego załatwienia sprawy, fabr. Birke złożył do dyspozycji Rady 25 mk., które przeznaczono na czytelną publiczną, jaka ma być tu założoną.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś po raz drugi ukaże się doskonały wodewil L. Kwenna „Biedna dziewczyna”, który na premierze niezwykle miał powodzenie dzięki swej komicznej werwie, dowcipowi, pięknej muzyce L. Kuhna, oraz świetnej grze całego zespołu z p.p. Fertner-Wisniewską, Tatarkiewiczem, Wisniewskim i Puchalskim na czele.

Po poł. o godz. 3 po cenach popularnych arcyzabawna krotoczwila F. Arnolda i E. Bacha „Hiszpańska mucha” oraz część kabaretowa.

Dyrekcja teatru pozyskała na kilka występów ulubienca łódzkiej publiczności p. Wiktora Biegańskiego, który bawił dłuższy czas w Berlinie. P. Biegański wystąpił po raz pierwszy w czwartek dnia 16 b. m. w sztuce T. Rittnera „Don Juan”.

Z WARSZAWY.

* Zjazd drukarzy. Onegdaj odbył się tu pod przewodnictwem p. Edmunda Banca z Poznania zjazd polskich Związków drukarskich i pokrewnych zawodów z ziem zjednoczonej Polski, zorganizowany przez warszawski Związek drukarzy.

Zjazd po dwudniowych obradach postanowił złączyć poszczególne Związki w jedną organizację p. n. „Zjednoczenie polskich Związków drukarskich i pokrewnych zawodów”, opartą na dążeniu do wspólnej obrony materialnych i moralnych interesów swych członków.

W zjeździe nie wzięli udziału dziennikarze z Galicji, którzy z przyczyn od siebie niezależnych, przybyć nie mogli. Nadmienić należy, że szczególną serdeczność uczestnicy zjazdu okazali przedstawicielom Poznania.

Z KRAJU.

Terror w Łęczycy. Rada robotnicza w Łęczycy postanowiła strajk służby folwarcznej. Strajk rozpoczął się onegdaj o g. 9 rano. Robota wszędzie ustała; właścicielom folwarków, ich rodzinom i służbie domowej nie wolno się wydalać, koni brać im również nie wolno; służbie domowej nadto zabroniono usługiwać, gotować dla właścicieli, mieszkanie ich ogrzewać. Strajk ma trwać dopóty, dopóki dwory nie zgodzą się na warunki, postawione przez służbę.

Dlaczego Niemcy ponieśli na zachodzie klęskę?

Z referatów angielskich o powodach klęski niemieckiej, dowiadujemy się, że katastrofę spowodził brak stanowczej decyzji. Ofensywa w kierunku na Amiens byłaby się udała, twierdzą wspomniane referaty, gdyby Niemcy w dalszym ciągu kontynuowali atak w tym samym odcinku. Położenie koalicji było wówczas bardzo krytyczne, uratował jednak sytuację atak, podjęty przez Niemców w innym kierunku, a mianowicie na Lys, gdzie znowu Niemcom się powiodło, czego jednak znowu nie wykorzystali, przenosząc z niewiadomych powodów atak znowu na inny odcinek, przez co wojska koalicyjne na pewnym miejscu, pierwotnie zagrożone, miały czas się zorganizować i wzmocnić. Z chwilą, kiedy ofensywa niemiecka stanęła, wszystkim już było rzeczą wiadomą, że Niemcy wojnę przegrali, bo armje koalicyjne, nabrawszy tchu, potężnie wzmocnione przez posiłki amerykańskie, mogły nie tylko wytrzymać napór, lecz podjąć ofensywę.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Marka niemiecka.

Wedle obliczeń jest obecnie w Niemczech w obiegu papierowych marek za 40 miliardów. Za 20 marek w złocie płaci się obecnie 80 do 90 marek papierowych.

Dwa korpusy przeciw Poznaniowi.

Jak donosi biuro Wolffa, rząd berliński ma wysłać 2 korpusy armji dla odbicia Poznania i zabezpieczenia Górnego Śląska.

Zemsta niemiecka.

W Jabłonkowie na Śląsku bursze niemieccy oblepili onegdaj w nocy orla polskiego, umieszczonego na budynku pocztowym, błotem.

Zainterpelowany w tej sprawie burmistrz oświadczył, że nie może odpowiadać za czyny nieodpowiedzialnych czynników. Prasa śląska domaga się zadośćuczynienia za ten czyn temwłóczący, że fakt znieważenia orla państwowego wywołał wśród miejscowej polskiej ludności wielkie oburzenie.

TELEGRAMY.

Warszawiacy we Lwowie.

Lwów, 11 stycznia. (PAT.) Wczoraj przybył tu oddział armji Bug mianowicie warszawski pułk akademicki. Przybyłych witała ludność owacyjnie i mimo panującej we Lwowie nędzy i głodu darzyła, czem mogła. Wszystkie dzienniki poświęciły przybyciu pułków warszawskich bardzo serdeczne artykuły.

Warszawa Lwowowi.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT.) Wczoraj wysłał komitet obrony Lwowa transport darów zebranych w ostatnich czasach dla mieszkańców bohaterskiego miasta. Wysłano ryż, słońinę, mączkę Nesla, mleko skondensowane, mąkę żytnią, penczak itd., jedną skrzynię flaneli, dalej odzież, ciepłe kamizelki itd.

Misja amerykańska w Krakowie

Kraków, 11 stycznia. (PAT.) Dziś popoł. przybyła tu dyplomatyczna misja angielsko-amerykańska. Powitanie jej i pobyt w Krakowie odbyły się według programu. Na powitanie misji były budynki w Krakowie nader obficie udekorowane chorągiewami koalicyjnymi.

Odznaczenie polaków.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.) „Matin” donosi, że generał Ironside, dowódca wojsk sprzymierzonych na froncie angielskim, telegrafował do sztabu wojsk polskich we Francji co następuje: „Oddział wojsk polskich, który brał udział w bitwie pod Dźwińskiem w wysokim stopniu się wyróżnił i otrzymał kilka orderów za najwyższy stopień brawury”.

Powtórzenie odezwy.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.) „Matin” z 31-go grudnia zamieszcza odezwę polskiego bloku narodowego i cytuje z niej ustęp, żądający odbudowy Polski z dostępem do morza i portem w Gdańsku.

Anglja i Polska.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT.) Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało z Berna od nadzwyczajnej delegacji notyfikacyjnej wysłanej do krajów ententy przez Piłsudskiego wiadomość telegraficzną, według której członkowie misji angielskiej, udającej się do Polski, zwrócili się do nadzwyczajnej delegacji notyfikacyjnej z oświadczeniem, że królewsko-angielski rząd pragnie nawiązać stosunki z władzami polskimi oraz polecił zapewnić generała Piłsudskiego, iż sprawa rozwoju Polski leży rządowi angielskiemu na sercu i że poczyni on wszystko, co możliwe, aby wspomóc w odbudowie Polski.

„Matin” o sytuacji na kresach.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.) „Matin” pisząc o zajęciu Wilna przez bolszewików, donosi o wydarzeniach na Ukrainie, o zajęciu przez bolszewików Kowla, o tem, iż polacy oświadczyli, że Niemcy stają się gromadą coraz bardziej godną pogardy. Depesza mówi także o okrucieństwach rusinów oraz o porozumieniu, istniejącym pomiędzy bolszewikami a rusinami.

I tu dotarli.

Haga, 11 stycznia. (PAT.) Holenderskie biuro prasowe donosi, że do Pragi przedostało się wielu agitatorów bolszewickich, którzy przywieźli wielką ilość pieniędzy i wywołują w

Bolszewicy w Wiedniu.

Wiedeń, 11 stycznia. (PAT.) Przed niedawnym czasem przybyło do Wiednia 22 rosjan rzekomo członków komisji, która się miała zająć wysłaniem z powrotem do Rosji jeńców wojennych, przebywających jeszcze na Węgrzech. Władze zwróciły uwagę na tych rosjan i zebrały dowody, że 18 z nich trudni się agitacją bolszewicka. Tych wydano i pozwolono jedynie pozostać 4 oficerom, którzy wykazali, że nie mają nic wspólnego z agitacją.

Wilson chory.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT.) Z Genewy donoszą, że Wilson we Włoszech przeziębził się i jeszcze pokoju nie opuszcza. Gdyby z tego powodu nie mógł wziąć udziału w pierwszym posiedzeniu kongresu, w takim razie pułk. House odczyta w jego imieniu orędzie, które będzie traktowało o wszystkich głównych kwestjach.

Skoropadski żyje.

Frankfurt n. M., 11 stycznia. (PAT.) Ukraińskie biuro telegraficzne donosi, że hetman Skoropadski wraz z całą rodziną znajduje się w drodze do Szwajcarii.

Ze świata.

Burzliwe zebranie głuchoniemych w Budapeszcie. Onegdaj odbyło się w Budapeszcie zebranie głuchoniemych, przy współudziale około 2,000 osób. Początkowo uchwalono jednogłośnie przyłączyć się do partii socjalno-demokratycznej, później jednakże wyłonił się projekt przystania do komunistów. W następstwie przyszło do opozycji, której ostatecznym wynikiem była bójka ogólna. Kilka osób odniosło śmiertelne rany, kilkanaście poraniono ciężko. Porządek przywróciła dopiero władza, rozpędzając zebranych.

Na Polski Skarb Narodowy.

A. Dąbrowska 5 srebrnych rubli,
H. R. mk. 3 i 65 kop. srebrem.
Mieczysław Waliszewski 1 samowar mosiężny i maszynkę gazową miedzianą.
Walenty Szymczykiewicz składa 1 f. miedzi z mosiądzem, pierścioneł złoty; obrączkę srebrną, 20 kop. srebrne, 40 kop. miedzią, 10 fen. nikleń.

Na głodnych jańców.

Stanisława Krawczyńska mk. 10 i bieliznę.

Na rzecz Wojska Polskiego.

Stanisława Krawczyńska 10 mk. i bieliznę.
Z okazji przybycia na przedstawienie Włodzimierza Grota, składa ziemia łęczyska: Kilmezak z Sobcy-Wielkiej mk. 2, nauczyciel z Krzeszowa mk. 3, bezimiennie z Różyc mk. 5, Olejniczak z Ambrożewa mk. 2.

Na przytułek starców i kalek.

Hafszajn Arnold składa mk. 10 f. 30 i 25 kop. srebrem.

Na cele oświatowe.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Katarzyny Geze rodzina Zajdlów składa mk. 25.

OGŁOSZENIE.

Powołując się na opublikowane w pismach tutejszych wezwanie z dnia 21 grudnia r. z. treści następującej:

«Kto posiada psa w obrębie miasta Łodzi podlega opodatkowaniu. Magistrat wzywa przeto wszystkich posiadaczy psów, aby zgłosili psy swoje do podatku za rok 1919 w biurze oddziału podatkowego przy Nowym Rynku Nr. 2 w czasie do dnia 3 stycznia 1919 r. Uchylający się od tego obowiązku pociągnięci będą do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Magistrat podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego na rok 1919 wpisani będą prócz nowych wszyscy dotychczasowi podatnicy, o ile w ciągu 5-ciu dni od daty dzisiejszej nie zawiadomią Oddziału Podatkowego o wyzbyciu się psa. Jeżeli kto z pomiędzy nich, nie posiadając już obecnie psa, zażąda wykreślenia z rejestru dopiero po tym terminie, pociągnięty będzie do kary w wysokości 5 marek tytułem kosztów, spowodowanych opóźnionem zawiadomieniem.

Właściciele psów, dotąd nieopodatkowanych, winni dla uniknięcia odpowiedzialności, zgłosić je natychmiast. 59 2

Łódź, dnia 12 stycznia 1919.

Magistrat m. Łodzi.

Obwieszczenie.

Wszyscy poddani obcych państw, jak wojskowi tak i cywilni, zamieszkujący w obwodzie powiatu Łódzkiego, winni do dnia 19-go stycznia r. b. zgłosić się z dokumentami i dowodami osobistymi do biura mojego w Łodzi (Aleja Kościuszki gmach Banku Państwa) w godzinach urzędowych.

Na przyszłość, poddani obcych Państw, przyjeżdżający do powiatu Łódzkiego winni, w przeciągu 48-miu godzin od chwili przybycia, zgłaszać się do powyższego biura.

Łódź, dn. 11 stycznia 1919 r.

K. Jabłonowski-Snadzki

Komisarz Policji Państwowej na powiat Łódzki.

64-2

Teatr przy Resursie Rzemieśln. Chrześcijańskiej (Widzewska 117).
W niedzielę dnia 12 stycznia 1919 r. o godz. 7 wieczorem

Premjeral

Premjeral

„Warszawiacy w Ameryce”

Wodewil w 5-ciu aktach, ze śpiewami i tańcami, C. Danielewskiego.
Reżyser art. dram. Teatru Polskiego, K. Tatarkiewicz.
Bilety wcześniej do nabycia w kasie Resursy. 1

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.

Choroby weneryczne i skórne. 223-7

Przyjmuje od 11-12 i od 5-7.

Doktor 174-7

Franc. Koziółkiewicz

Dzielna № 40

choroby wewnętrzne dzleol i kobiece
godziny przyjeć od 10 do 12 rano
i od 5 do 6-jej popoł.

Dr. H. Sadkowski

choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszki)

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Od 9-11 rano i od 5 do 7 po poł.

136-1

Dr. Zygmunt Ługowski

ul. Konstanyńska Nr. 31.

Choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 4-7 p. p. 33-7

Dr. Feliks Skuslewicz

powrócił.

ul. Andrzeja Nr. 13.

Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjeć: od 9-11 i od 5-7 i pół p.p. Panie 11-12 rano. 81-0



Restauracja przy Hotelu Polskim

Piotrkowska 3

poleca smacznie przyrządzone obiady i kolacje.

Bufo obficie zaopatrzony w zakąski zimne i gorące.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA pod KIERUNKIEM OSOBISTYM WŁASCICIELA.

Trunki i napoje w doborowych gatunkach.

Z poważaniem

W. RAKOWSKI.

Lekcje tańca.

Do kursu dla początkujących, jak również do „kółka uczniowskiego” mogą przyjąć jeszcze kilka kandydatek.

Lekcja «kółka zamkniętego» odbędzie się we wtorek, 14 b. m. o godz. 6 m. 30 w.

50 1
Widzewska 73.

Witold Lipiński
Cegielniana 10.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w myśl uchwał: Rady Miejskiej z dnia 27 listopada 1918 r. i Magistratu z dnia 28-go listopada 1918 r. osobom wyznania mojzeszowego, które dla jakichkolwiek powodów nie wykonały obowiązku meldowania dzieci oraz zawartych przed szeregiem lat związków małżeńskich, wyznacza się trzymiesięczny termin dla dokonania tego obowiązku.

Po upływie powyższego terminu winni zostaną pociągnięci, do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 424 Ustawy Karnej.

Łódź, dnia 8 stycznia 1919 roku.

Magistrat

URZĄD STANU OBYWITELNEGO.

Biuro budowli wiejskich

Łódź, ul. Juliusza 37 — lewa oficyna.

Qtwarte 1-2.

Budowa dworów, wzorowych zagród włościańskich, stodoł, obór; nowoczesne urządzenia ohlewów, stajni, kurników.

Najtrwalsze i najtańsze

budowle z pustaków betonowych.

Maszyny do wyrobu dren cementowych i pustaków.

Znaczny zapas dachówki cementowej i rur cementowych.
Porady techniczne — kosztorysy — oceny — BEZPŁATNIE

Zakład Elektro-mechaniczny
Braci Tarkowskich
 przeniesiony został z ulicy Juliusza № 14 69-3
na ulicę Przejazd № 54.
 Skład materiałów elektrotechnicznych. Wyrób wszelkich przewodników elektrycznych. Przewijanie i reparacja dynamo-maszyn i motorów. Wykonywanie instalacji oświetlenia, siły pociągowej i sygnalizacji, oraz wszelkich robót w zakresie elektrotechniki wchodzących.

Ceny niższe!
Skóry z Garbarni Teodora Karsza jr. 176-1
 w Łodzi na:
Zelówki damskie, męskie i dziecięce
 oraz **Skóry dla szewców: krzyże, boki, karki, całe skóry; wierzchy; chromy i gemy** poleca
Skład skór W. Herbst, Łódź, Sienkiewicza 4.
Ceny niższe!

Ogłoszenie.
 Magistrat—Wydział Zaprowiantowania Miasta — sprzedaje kooperatywom, kuchniom i t. p. instytucjom **mięso wieprzowe peklowane po mk. 3.50 za funt.**
 Zapotrzebowania przyjmuje się w Oddziale Żywnościowym, Średnia 16. okienko Nr. 4.
MAGISTRAT.

MYDLIK
 T-wa Przemysłu Mydlarskiego w Warszawie
Najlepszy środek do prania!
 Sprzedaż hurtowa u firmy
Edmund Bogdański ul. Dzielna Nr. 30
 Skład towarów kolonialnych i cukierniczych.
 129-1

Wojskowy krawiec
SZ. WEKSLER, Łódź, Piotrkowska 32.
 przyjmuje wszelkie roboty oraz dostawy dla wojska polskiego, również różne przeróbki. Specjalna pracownia bekiesz, mundurów, oraz skład wszelkich przyborów dla wojska. 20 1

Chłopiec
 z kaucją,
 mieszkający w okolicy Zarzewia i Górnego Rynku
potrzebny.
 Zgłaszać się w „Rozwoju” 22 0
 Kościuszki 41.

Do majątku 8-mio włókowego **potrzebny**
Przedca samotny
 do pomocy właścicielowi. Oferty z odpisem świadectw, podaniem wieku. Żądaniem wynagrodzenia i t. d. proszę nadsyłać do redakcji „Rozwoju” pod „Emwu.” 39-2

WIELKA WYPRZEDAŻ
MYDŁA
 № 1 — mk. 8 funt, № 2 — 4 mk. 80 fen., szare mydło — 5 mk. 50 f. oraz towary kolonialne po cenach hurtowych
DRUCKER, Średnia nr. 2.
Wyższa Szkoła Rzemiosł Zawodowego Kształcenia Kobiet
APOLONJI KOPYDŁOWSKIEJ
 Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 154.
 Kurs wyższy i niższy. Prowadzone są wszelkie roboty praktyczne i artystyczne. Kończącym kurs szkoła wydaje patenty na nauczycielki robót. Dla nauczycielek robót ochroniarek i freblanek lekcje dopelniająca. Informacje i zapisy w kancelarii szkoły od g. 3 — 7.
 Oddzielnie **Sala zajęć.**
 Nauka kroju, szycia, faszowania, modelowania i robót ręcznych za opłatą 10 mk. miesięcznie.

Wszelkie 47-1
przybory wojskowe
 jak: naramienniki oficerskie, guziki, galony, ostrogi, chwasty i t. p. dostać można w sklepie
Kazimierzy Jarocińskiej
 Piotrkowska 121.

Biblioteka techniczno-naukowa **dla wszystkich — L. Fiszera** pod redakcją M. Dominkiewicza.
 Wyszedł z druku tom 6
„Wyrób mydła”
 Zawiera przepisy wyrobu mydeł dla techniki i do celów domowych. Cena M. 8. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dobre i tanie!!!
KAJETY SZKOLNE
 są do nabycia w fabryce
„POLONJA”
 Łódź, Piotrkowska 42.
 Uwaga: Tylko w podw. 3-ci sklep. 61-110

Drobne ogłoszenia:
A. A. A. Zelówki ze skóry imitacyjnej najlepszego gatunku elastyczne, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybijać drewnianymi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zelówek za 4 m. 50 f. Ł. Kruglancki, Cegielińska №26 front, II piętro, i A. Kiwman Długa №23 front, m. 6. 39-8

A. A. Obrączki ślubne duży wybór, różne fasony, z gwarancją za złoto 56 próby; od 40 marek para. W mieszkaniu prywatnym, Brzezińska 10 Jan Placek. 44-22

AA. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebnik w Łodzi, Piotrkowska 34 2 piętro fr. Łódźkie t. na bekiesz i barki od 50 mk.
 „ Ubrania ucz. „ 30 „
 „ Męskie „ 35 „
 „ Dziecinne „ 14 „
 „ Spodnie „ 20 „
 „ Kamizelki szt. „ 25 „
 „ Palta „ 28 „
 „ Suknie i kostj. „ 15 „
 „ Bluzki i spód. „ 8 „
 „ Alpagai cajtj dub. „ 20 „
 „ Chastki „ 18 „
 140-20

A! A! Mebles najtaniej i najlepiej kupić można w magazynie mebli Władysława Remiszewskiego, Piotrkowska 116 I p. front. Poleca w wielkim wyborze całe urządzenia: sypialnych, stołowych pokojów, salonów, gabinetów, białe meble, kuchenne urządzenia, łóżka metalowe, wanny cynkowe, duży wybór używanych mebli. Magazyn otwarty w święta niedziele od 1-5ej p. Piotrkowska 116 I p. front. —6

A. Ważne dla Pań. Robota bluzki mk. 5. Robota spódniczki mk. 5. Robota kostjumy mk. 25. Wykończenie staranne. Przyjmuje się suknie i kostjumy do krajania i prasowania. Piotrkowska 154 m. 18. 159-1

A. Meble: sypialnię, szafy, stół, krzesła, otomanę, fotel, tapisa sprzedam, Karola 8 m. 14, lewa oficyna I piętro. 75-1

A.) Meble wyprzedam: kredens, stół, krzesła, szafy, otomanę, biurko, etażerki, łóżka, materace, bielizniarkę, tualetę, lustro, fotel miękkie, łóżeczko dziecięce. Piotrkowska 223-3 I p. front. 59 5

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuję ul. Piotrkowska № 199 m. 14. 156-3

Buty i brauning mało używane tania do sprzedania. Wiadomość Dzielna 47 m. 2. 149-3

DESKI stare lub obładry kupię oferty z ceną w „Rozwoju” pod „Deski”.

Do sprzedania z powodu załoby eleganckie nowe palto damskie. Wiadomość: „Józefina” Piotrkowska 163. m. 5. 114-2

Do sprzedania: Linoleum, plastery i inne rzeczy. Wiadomość: Mleczarnia „Rogów”, Piotrkowska 59. 109-14

Do sprzedania dwa bufety i szafa. Widzewska 193 m. 3. 149-2

Do sprzedania w Widzewie 6 morgi ziemi, w tym 4 morgi zasiane żytem. Ogród z 150 drzewami owocowymi, 180 krzami cegrestu i porzeczek, oraz domem z 13 mieszkaniami i zabudowaniami gospodarczymi. Dowiedzieć się można w magazynie obuwia, Główna 24. 144-3

Dobra rada na czasie! Kto buty, lub kamasze kupuje, niech Erfagiem wnet je podzela, by podeszwy skórzane nowe, zostały zawsze jędrne, zdrowe... Siedem marek za podzelowanie, są to kosza nadzwyczajnie tanie!... Zamiast zaś skórników wciąż znosić grymasy, lepiej Erfagiem wyrównać i obcas... Kto raz spróbuje tę naszą robotę, zamawiać gdzieindziej stajaci ohotę... Podzelownia „Erfag” i składy fabryczne gotowego obuwia, Łódź, ul. Piotrkowska 189 1-sze piętro front. Pabjanice, ul. Kościuszki 28. 155-1

„Jedyna rzecz na czasie” to „Sklep Komisowy M. Janickiej, Konstantynowska 10 r. 6g Zachodniej. Doje możność taniego nabycia, oraz prędkiego spieniężenia używanych i nowych rzeczy. Setki osób dziennie nawiedzają sklep; zwłaszcza z p. s. ród mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek. Przyjmuje się na sprzedaż komisową literalnie wszystko!!! 49-1

Korepetytor filolog, chrześciani potrzebny na wieś zaraz. Wiad. Orla 23 m. 32 od 2-4 p.p.

Kupię kinomatograficzny aparat na sztuczne światło, ewentualnie lampę Widzewska 145 m. 8 Czyżewski. 150-1

Maturzysta (katolik) potrzebny zaraz do korepetycji. Adresy składać w administracji Rozwoju pod „R. D.” 124-6

Mebles najtaniej można kupić w stolarni Orla 25. 100-14

Młoda osoba poszukuje posady ekspedjentki, kasjerki, lub do samotnego. Jestem obezn. w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Łaskawe oferty pod K. L. 98-1

Mebles różne wyprzedają. Piotrkowska 134, w oficynie, m. 9. 298-1:

Mebles różne sprzedam tania. Piotrkowska 189-9. 80-2

Młody człowiek z siedmioklas. wykształceniem, poszukuje zajęcia w biurze, lub w jakiejkolwiek instytucji, na godziny popołudniowe. Oferty z warunkami prosi składać w admin. „Rozwoju” pod „Posada”. 152-2

Mebles różne sprzedają szafy, łóżka, kredensy, krzesła wiedeńskie oraz fortepian krótki Piotrkowska 108 Przeddzieci. 112-4

Małżeństwo jadące tramwajem №9, w dniu 18-25 listopada, proszeni są o złożenie adresu w Redakcji, w celu zeznania pośredniczącego o markach stemplowych. 158-1

Młody wdowiec, katolik, przy stojny, miły, (majster) poszukuje miłej, przystojnej, uczciwej, inteligentnej panny, na żołą (z posagiem). Dyskrecja zapewniona. Oferty pod „wdowiec”. 152-4

Nici staniały szpulka nici w doskonałym gatunku tylko 1 m. 50 fen. hurtem taniej. Piotrkowska 185 m. 5. 157-1

Okazyjnie do sprzedania drzwi, kuchnia angielska, deski na podłogi, belki 12 łokciowe, deski całówki, bale 3 i 4 calowe i scho dy. Wiadomość: Przejazd 77 m. 7. 129-2

Potrzebna dziewczyna od wszystkiego „Elektrownia” Targowa. 35-2

Poszukuje się mieszkania ceną trum miasta przy ulicy Piotrkowskiej i bocznych, od Zielonej do Andrzeja, składającego się z 2 do 3 pokoi z kuchnią i elektrycznym oświetleniem. Pożądanym jest jeden pokój umeblovany. Zawiadomienia Administracji pod lit. P. A. T. 0-2

Potrzebne od lutego 2 pokoje z kuchnią i oświetleniem w okolicy Al. Kościuszki. Oferty proszę składać w „Rozwoju” dla „Technologa”. 355-3

Poszukuję 6 lub 5 pokoi z wygodami kuchnią elektryczną, nością zaraz lub od 1 kwietnia w okolicy Helenowa Oferty proszę nadsyłać Piotrkowska 174 m. 8. 147-5

Potrzebna zdolna pracownia do pralni zaraz Wólczańska 91. 164-2

Poszukuję posady biurowej. Ukończyłam kursy buchalteryjne. Mam praktykę, świadectwo, Zawadzka 41. II p. Hesse. 145-2

Restaurację sprzedam. Wiadomość: Zgierska № 39. Zalewski. 158-2

Uczeń gimn. filog. udziela lekcji do klas 1, 2, 3 i 4 Wiadomość: Piotrkowska 188. 131-2

Wynalazek. Posiadam własny leczniczy wynalazek dozwadzony na własnych cierpieniach, długoletniej astmy, powłolowe wynalezione w roku 1902, powyleczeni naszym. W ubiegłych latach używając powideł moich różni cierpiący astmatycy wyzdrowieli. Składając listy, dziękczynne za wynalazek radykalny przeciw długoletniej astmie. Powidła koloru czarnego stalowego nie zawierają w sobie żadnych szkodliwych substancji w smaku łagodne. Stan. Słiwański w Łodzi Brzezińska 43, m. 23 lewa oficyna parter. 135-2

Widowa bezdzietna w średnim wieku poszukuje posady do zarządu domem, może być na wyjazd. Ofertę do „Rozwoju” pod „H. S.” 107-2

Zaginął pies (syberyjski szpic); proszę odprowadzić za wynagrodzeniem do gospodarza, ul. Brzezińska Nr. 36. 146 1

Andrako Wiadysława zgubiła paszport tymczasowy, wydany w Łodzi. 150 1

Alfreda Szerna zgubiła legitymację chlebową i paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 141 1

Płacek Kazimiera zgubiła kartę chlebową na 4 osoby, wydaną z ul. Radwańskiej 4. 161 1

Tomaszowi Macherskiemu skradziono legitymację chlebową, wydaną za N 5346. 137-1

Zaginął paszport tymczasowy wydany przez władze polskie w Łodzi, na imię Antoniego Ziolkowskiego. 143 1

Zaginęła karta chlebową za N. 3537, na imię S. Łabęckiego. 142 1

Pracownia krawatów
L. Wawrzynkowskiej
 Łódź, ul. Andrzejska Nr. 4.
 Wykonywa krawaty z powieszonych materiałów i przerabia stare. Zamówienia uskutecznia starannie i po cenach przystępnych. 85-0